

Michał Wielądek
Wydział Biologii

Telefon – nitelefon

W ostatnich latach rola telefonu komórkowego znacznie się zmieniła. Jeszcze do około 2007 roku telefony miały być jak najmniejsze, wygodne, poręczne. Wszystko zmieniło się wraz z premierą iPhone'a. Nastąpiła moda na telefony z dużym, dotykowym ekranem, wydajnym procesorem, pojemną pamięcią, mnóstwem aplikacji i stałym dostępem do Internetu. Zaś obecnie wiele z tych urządzeń – które dziś nazywamy smartfonami – jest wydajniejsza od komputerów kilka lat temu. Już teraz podstawowa funkcja telefonu jest jedną z rzadziej wykorzystywanych. Na smartfonie sprawdzimy drogę do najbliższej restauracji, zapłacimy zbliżeniowo za posiłek, pokażemy znajomym zabawny filmik z kotami na YouTube, po czym zobaczymy którym autobusem powinniśmy wrócić do domu. Tak to wygląda dziś. Już dziś jestem skłonny powiedzieć że większość z nas ma w kieszeni telefon – nitelefon.

A jak będzie wyglądała przyszłość? Moim zdaniem jej załączki możemy zobaczyć już dziś. Już teraz wiele osób nie jest w stanie „funkcjonować” bez tych urządzeń. Dla takich właśnie osób zdaje się być idealna zdobywająca ostatnimi laty popularność elektronika ubieralna. Inteligentne opaski i zegarki pozwalają stale monitorować nasze wirtualne życie, bez potrzeby wyjmowania już przerośniętego urządzenia jakim jest smartfon. Większość takich gadżetów nie jest w stanie w pełni pokazać swoich możliwości bez telefonu, lecz ostatnie pogłoski sugerują że producenci już planują tworzyć „smartzegarki” z możliwością wykonywania połączeń. Czyżbyśmy wracali do zgrabnych, małych telefonów?

Podobne, ale i zarazem inne podejście reprezentują takie urządzenia jak Google Glass. Jest to kolejne urządzenie z typu ubieralnej elektroniki. Dzięki rozszerzonej rzeczywistości nie musielibyśmy nic wyjmować by sprawdzić godzinę, powiadomienia czy drogę. A rozwój urządzeń typu Oculus Rift czy Gear VR pokazują, że ludzi fascynuje wirtualna rzeczywistość. Zdolności takiego urządzenia nie muszą się ograniczać do tego, co znamy z dzisiejszych telefonów. Innym ciekawym projektem Google'a są inteligentne soczewki. Obecnie planowane jako pomoc dla cukrzyków – mają mierzyć poziom cukru we łzach – w przyszłości mogły by mieć o wiele więcej możliwości. Takie soczewki sparowane z okularami mogły by pozwalać nie tylko na błyskawiczny kontakt z innymi, ale i na stałą kontrolę własnego stanu zdrowia. Małe centrum informacji na czubku nosa? Ja jestem na tak!

Zawsze można nieco bardziej puścić wodze wyobraźni i zainspirować się różnymi mediami. Filmy, książki czy gry z gatunku sci-fi przedstawiły wiele ciekawych wizji. Komunikatory mikroskopijnych rozmiarów. Hełmy wyświetlające dane na wizjerze czy naręczne telefony. Zaś mi się wydaje że najciekawszą propozycją jest komputer wszczepiony w ciało, bezpośrednio podłączony do układu nerwowego, pozwalający nie tylko na komunikację, ale też kontrolę nad własnym ciałem. Ciągły podgląd na nasze parametry życiowe pozwalałby na znacznie szybszą reakcję w razie zagrożenia. Wyobraźmy sobie zespół

małych urządzeń rozsianych po całym naszym ciele stale monitorujących nasze ciało i zgłaszające np.: stany zapalne wywołane przez zakażenie, bądź nagły wzrost ilości komórek w danym miejscu co mogłoby sugerować powstanie nowotworu. Na jakiej zasadzie miałyby to działać? Szczerze mówiąc nie mam pojęcia. Być może ktoś kiedyś podejmie takie wyzwanie i znajdzie sposób.

A więc, jak to będzie z tym telefonem? Moim zdaniem na pewno w przeciągu kilkunastu bądź kilkudziesięciu najbliższych lat całkowicie zmieni swoją formę, i stanie się bardziej „zintegrowany” z nami. A jaką ścieżką to nastąpi? Na tą odpowiedź możemy tylko

c

z

e

k

a